

PROTOKÓŁ NR V/VIII/15 z VIII UROCZYSTEJ SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO V KADENCJI

(17.04.2015 r. – sala koncertowa Filharmonii Śląskiej im. Henryka Mikołaja Góreckiego
w Katowicach, ul. Sokolska 2)

1. Otwarcie sesji – godz. 17⁰⁰ – radny Grzegorz Wolnik, Przewodniczący Sejmiku.

- **radny Grzegorz Wolnik, Przewodniczący Sejmiku** – Szanowni Państwo !
Pozwólcie, że otworzę VIII uroczystą sesję Sejmiku Województwa Śląskiego V kadencji ! Uprzejmie proszę o powstanie do hymnu państwowego...

[.....]

- **radny Grzegorz Wolnik, Przewodniczący Sejmiku** – witam serdecznie uczestniczących w dzisiejszej uroczystej sesji Sejmiku przedstawicieli rządu RP, witam parlamentarzystów RP, witam władze samorządowe gmin, miast i powiatów z terenu województwa śląskiego, witam serdecznie duchowieństwo, przedstawicieli sektora gospodarczego i bankowego, instytucji kultury i placówek oświatowych, witam przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Witam także przedstawicieli administracji samorządowej i rządowej, przedstawicieli środków masowego przekazu, a także władze samorządowe Województwa Śląskiego I, II, III, IV i V kadencji. Serdecznie witam dzisiejszych prelegentów w osobach: Pana Wojciecha Saługi, Marszałka Województwa Śląskiego, Panów: Jerzego Buzka i Jana Olbrychta, posłów do Parlamentu Europejskiego oraz Pana prof. Czesława Martysza. Szanowni Państwo ! Reaktywowanie samorządu terytorialnego w Polsce uznaje się powszechnie dzisiaj za chyba najbardziej udany proces społeczny ostatniego ćwierćwiecza. Obok wielu innych zjawisk społecznych, historyczna zmiana systemu politycznego i gospodarczego w Polsce po wyborach parlamentarnych z 4 czerwca 1989 roku zapoczątkowała proces decentralizacji administracji publicznej zmierzający do stworzenia nowoczesnych form zaspokajania zbiorowych i indywidualnych potrzeb społeczności lokalnych. Pierwszym jego etapem było reaktywowanie samorządu gminnego – i 25 lat temu, na mocy ustaw o zmianie *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* i o samorządzie terytorialnym, samorząd terytorialny stał się podstawową formą organizacji lokalnego życia publicznego, a gmina stała się podstawową jednostką samorządu terytorialnego. Podjęta wówczas z inicjatywy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej decyzja gwarantująca samorządowi terytorialnemu uczestnictwo w sprawowaniu władzy publicznej nie była przypadkowa gdyż początki sięgają końca XVIII wieku, kiedy to *prawo o miastach*, uchwalone przez Sejm Czteroletni, stanowiło istotne

uzupełnienie Konstytucji 3 Maja i regulowało w sposób jednolity dla całego państwa organizację samorządu miejskiego. Ustawa o samorządzie terytorialnym weszła w życie 27 maja 1990 roku, kiedy to odbyły się pierwsze wybory do rad gmin jako organów stanowiących samorządu terytorialnego. Rok 2015 zaś jest *Rokiem Samorządu Terytorialnego* ustanowionym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, a patronatem objął go Prezydent Rzeczypospolitej. Przez cały rok władze państwowe i samorządowe organizować będą wiele ogólnopolskich i lokalnych wydarzeń rocznicowych. Centralną zaś uroczystością, w której część z nas uczestniczyła, był kongres w marcu w Poznaniu. Dzisiaj spotykamy się na wydarzeniu o charakterze regionalnym. Uroczystą sesją Sejmiku Województwa Śląskiego i okolicznościowym koncertem filharmoników śląskich chcemy – jako *młodszy brat*, szesnastoletni samorząd województwa – uhonorować wszystkich twórców 25-letniego samorządu gminnego, a spotykamy się dokładnie pośrodku między symbolicznymi datami, mianowicie między 8 marca a 27 maja.

2. 25 lat Samorządności – wystąpienia okolicznościowe:

- **Marszałek Wojciech Saługa** – Szanowni Państwo ! Byli, obecni, może i przyszli samorządowcy, obchody 25-lecia trwają cały rok i dobrze się stało, że organizujemy na szczeblu samorządu wojewódzkiego takie obchody, a jest co świętować, bo historia powstawania samorządu to w gruncie rzeczy historia narodzin wolności i społeczeństwa obywatelskiego. Kiedy ćwierć wieku temu w 1999 roku Sejm uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym stworzył podwaliny nie tylko dla funkcjonowania pewnej struktury formalnej, ale przede wszystkim obdarzył nas Polaków podmiotowością, pozwolił nam *samo-się-rzqdzić*, tym samym dano nam możliwość wpływania na los lokalnych wspólnot, realizowania własnych idei, zmieniania swoich miast, gmin, województw, zmieniania – co najważniejsze – zgodnie z naszym zamysłem. Zatem wolność rozumianą jako prawo do samostanowienia zawdzięczmy także, a raczej przede wszystkim reformie samorządowej. To co się działo później, rok 1999, kiedy zmniejszono liczbę województw, przywrócono powiaty, zmieniono zapisy konstytucji, to już była konsekwencja tamtej reformy strukturalnej z 1990 roku. Dzisiaj nie trzeba być szczególnym obserwatorem być dostrzec jak Polska zmieniła się właśnie dzięki samorządności, dzięki temu, że możemy sami decydować o tym jak wyglądają nasze drogi, mosty, szkoły, place, parki, boiska. Dzisiaj możemy sami pracować na wizerunek naszych gmin, powiatów, województw. Oczywiście można i trzeba dyskutować o poszczególnych elementach reformy samorządowej, można rozmawiać o potrzebnych zmianach w tym zakresie i taka dyskusja się toczy, jednak dyskusji z pewnością nie podlega jedno – to

była najważniejsza i chyba najlepsza reforma w naszym kraju. Dotyczy ona bowiem codziennie każdego z nas, od dziecka po seniora, i trudno byłoby znaleźć dzisiaj kogoś kto nie doświadczyłby mniej lub bardziej dobrych skutków tej reformy, bo to właśnie dzięki temu dobremu *samorządzeniu* możemy dzisiaj poprawiać jakość naszego codziennego życia. Jestem przekonany, że bez tej reformy nie byłoby dzisiejszych ruchów społecznych, wspaniałych inicjatyw obywatelskich, jak chociażby tak popularne obecnie – nie tylko w miastach naszego regionu, ale w całym kraju – budżety obywatelskie, czy też nie byłoby tak świetnie funkcjonujących setek organizacji pozarządowych, które codziennie pomagają nam w tym *samorządzeniu*. Tą samorządność w pierwszej kolejności trzeba rozumieć jako dążenie do stanowienia o sobie, o społeczności w której się żyje, o losach tych, z którymi łączy mnie troska o wspólne dobro. Reforma samorządowa najszerzej uwolniła kiedyś energię tkwiącą w Polakach i uwalnia ją do dziś. Każdy z Państwa obecnych na tej sali, byłych, obecnych samorządowców, także urzędników samorządowych, jest częścią tego systemu, częścią czynienia wspólnego dobra i uwalniania tej energii. Jak już wspomniałem naszym obowiązkiem dzisiaj jest nie tylko nieustanne rozwijanie samorządności, ale podejmowanie nieustannej refleksji nad jej kształtem. W jednym ze swoich tekstów prof. Tadeusz Sławek wskazuje na różnicę pomiędzy administratorem a gospodarzem. Administrator to według profesora ktoś kto powołując się ślepo na odpowiedni przepis pilnował będzie przede wszystkim własnego bezpieczeństwa, gospodarz natomiast to ktoś *kto gospodarzy*, to znaczy nie wyzbywając się wyobraźni dąży do tego aby wykonanie przepisu służyło nie jemu, jego bezpieczeństwu, chociażby w razie kontroli, ale żeby służyło mieszkańcom i ich życiu. Dzisiaj, w 25. rocznicę wprowadzenia w Polsce reformy samorządowej będziemy robić wszystko by jak najczęściej być gospodarzami, a nie administratorami. Po to jesteśmy, i po to jak sądzę przywrócono w Polsce samorządność, byśmy razem, ramię w ramię, troszczyli się o wspólne dobro.

- **Pan Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego** – Panie Przewodniczący ! Wysoki Sejmiku ! Panie Marszałku ! Szanowni Państwo Parlamentarzyści ! Panie Premierze ! Ekscelencjo, Księżę Arcybiskupie ! Jak Państwo zauważyli trzeba się tego nauczyć. Pamiętam od początku, że najtrudniej było się nauczyć precedencji, nie wiadomo czy najpierw witać marszałka, czy wojewodę, to zawsze wzbudzało duże kontrowersje. To kwestia praktyki, jak ktoś w tym już trochę siedzi to wie co ma zrobić żeby się uratować politycznie. Ja mówię o tym bo nie jest to kwestia żartu, tylko kwestia radykalnej zmiany ustrojowej. W gruncie rzeczy chciałem powiedzieć dwie rzeczy i proszę wybaczyć, że nie wygłoszę kurtuazyjnej mowy okolicznościowej, tylko podzielę się z Państwem takimi kilkoma refleksjami. Pierwsza sprawa to chciałbym zwrócić się do radnych, burmistrzów,

prezydentów, byłych i obecnych – wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że od 25 lat bierzemy udział w czymś co się nazywa *sportem ekstremalnym*. To jest de facto wypracowywanie ustroju w praktyce. W gruncie rzeczy model tworzyliśmy sami, ustawodawcy rozpoczynali, my to próbowaliśmy budować i następnie ustawodawcy to poprawiali – ustawodawcy, bądź rządy, jeżeli starczyło im odwagi. To sport ekstremalny również w tym sensie, że zawsze chodziliśmy na cienkiej linii *prawo i poza prawem*. Państwo nawet nie wiecie ile razy były marszałek był przesłuchiwany przez organy ścigania, jeżeli chodzi o okres *marszałkowania*, nie za swoje winy, tylko jako świadek w różnych sprawach. Okazywało się, że rozstrzygnięcia prawne były tak niejasne, że w gruncie rzeczy trzeba było bardzo uważać. Druga uwaga – rzecz, która wyszła w 1990 roku, w 1998 się powtórzyła, to zmiana ustrojowa że doszły nowe podmioty, które posiadały osobowość prawną – to jest kluczową kwestią. Z terenowych organów administracji państwowej pojawiły się podmioty prawa, które posiadały swoją własność, itd. W gruncie rzeczy otrzymaliśmy majątek, odpowiedzialność, osobowość prawną. W momencie kiedy ja się dowiedziałem, że jako marszałek z członkami zarządu, jako władza wykonawcza w stosunku do sejmiku mamy 64 szpitale, to muszę powiedzieć, że to była zmiana nieprawdopodobna. Równocześnie dostaliśmy budżet, który wtedy zajmował połowę kartki A4 – taki dostaliśmy budżet z Ministerstwa Finansów. To tylko pokazuje skalę problemu, natomiast ta zmiana ustrojowa to była kwestia kluczowa. I trzecia kwestia, która jest bardzo ważna, to używanie pewnego typu sformułowania. My przyjęliśmy – z dumą mówimy o sobie, bo kto raz wszedł do samorządu ten nigdy już z niego nie wychodzi mentalnie, czy jest posłem, czy posłem do Parlamentu Europejskiego, czy jest w rządzie, zostaje przy pewnym sposobie myślenia – samorząd, po angielsku dobrze to brzmi, bo to jest *local government* lub *regional government*, to jest rząd regionalny, lokalny. To władza publiczna. To nie jest coś takiego co jest gorsze, słabsze, bardziej amatorskie. Jak zostawałem marszałkiem i mieliśmy przejąć dużą część administracji rządowej, Pan Premier nawet o tym nie wiedział, to w gruncie rzeczy ludzie nie chcieli do nas przejść, bo my byliśmy uważani za amatorów, trochę niepoważnych, takich samorządowców. Tu poważna administracja rządowa, tu przychodzą jacyś amatorzy, którzy próbują coś zrobić. To nawet portierzy w tym budynku słynnym, gdzie była dyskusja co jest wojewody a co marszałka, to patrzyli na nas delikatnie mówiąc z pobłażaniem, takim właśnie: *trudno, są, niech robią, ale poważna administracja jest po drugiej stronie budynku*. Władza publiczna, rząd regionalny z parlamentem regionalnym. Bardzo bym prosił, chciałbym namówić Państwa do tego żebyśmy tak o tym myśleli – to nie jest tak, że jest władza publiczna i samorząd. Samorząd jest immanentną częścią władzy publicznej i okazuje się dzisiaj jedną z najważniejszych części władzy publicznej ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Powinniśmy sobie z tego zdawać sprawę, powinniśmy być z tego dumni, bo jeżeli

przeszliśmy przez tą szkołę władzy publicznej, twarzą w twarz z mieszkańcami, twarzą w twarz z różnymi podmiotami, organizacjami, to w gruncie rzeczy zaczynamy inaczej patrzeć na sprawy publiczne, inaczej na zadania publiczne. Proszę zwrócić uwagę – to jest tylko 25 lat, to w gruncie rzeczy jesteśmy w dalszym ciągu rewolucji ustrojowej, w dalszym ciągu uprawiamy sport ekstremalny, w dalszym ciągu marszałkowie, burmistrzowie, wójtowie stają przed sytuacjami, które się ustawodawcom nie śniły, że mogą się pojawić. Chciałbym Państwu wszystkim za to podziękować – za udział i możliwość pracy z wieloma spośród Państwa, czy to na szczeblu gminnym, czy potem regionalnym. Chciałbym tylko, jeśli Państwo pozwolą, przypomnieć że ja byłem marszałkiem I kadencji – ważne jest, że marszałek nie jest podmiotem jednoosobowym, marszałek jest szefem zarządu województwa – miałem przyjemność i zaszczyt pracować w składzie takim, że był tam początkowo poseł Jan Rzymelka, który potem odszedł, był tam śp. Lucjan Kępka, wielu z nas go pamięta, Grzegorz Szpyrka, Waldemar Jędrusiński, Jerzy Guła, który, że tak powiem, własną piersią bronił interesów Częstochowy i dbał o to żeby nigdy Częstochowa nie była poszkodowana. Chciałem o tym powiedzieć, ponieważ ja kierowałem tą grupą i należy im się duży szacunek, Państwu, z którymi pracowałem, którzy byli radnymi. Bardzo Państwu dziękuję, ponieważ układy pomiędzy marszałkami a sejmikami nigdy nie były łatwe i nigdy nie będą łatwe, w związku z czym życzę Państwu powodzenia i bardzo dziękuję za zaproszenie.

- **Pan Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego** – Panie Przewodniczący ! Panie Marszałku ! Panie i Panowie Radni ! Księżę Arcybiskupie ! Panie Wojewodo ! Panie i Panowie Posłowie ! 25 lat od fundamentalnej reformy ustrojowej w naszym kraju, równocześnie 25 lat wolności – warto przypominać tą datę i warto wracać do źródeł, do tego co było wtedy, zwłaszcza jeśli patrzymy na wschód i widzimy jak trudna jest wolność, jak trudna jest demokracja, jak trudna jest samorządność, ale my dobrze się do tego przygotowaliśmy. Na pierwszym zjeździe *Solidarności*, 34 lata temu, przyjęta uchwała nosiła tytuł *Samorządna Rzeczpospolita*, nieprzypadkowo. Przecież ten związek nosi nazwę *samorządny, niezależny*. To było poczucie dobra wspólnego, wspólnoty. *Solidarność* w tym czasie zajmowała się tym czego dziś chcieliby jeszcze doznać mieszkańcy wielu krajów Europy, a zwłaszcza poza Europą – budowy odpowiedzialnego społeczeństwa aktywnych obywateli, takich, którzy wiedzą i odpowiadają także nawzajem za siebie, bo to przecież jest zaklęte w słowie *solidarność*, którzy mają do siebie zaufanie i potrafią w tej wspólnotcie wykreować nowe wartości. Nic dziwnego, że już w ciągu pierwszego roku po odzyskaniu wolności jedną z najważniejszych decyzji była właśnie reforma na poziomie gminnym. To była zasadnicza zmiana ustrojowa, bo od tamtego czasu gminy stały się całkowicie niezależne od władzy centralnej, w tym sensie, że miały

osobowość prawną, własność, ale miały także i tworzyły na swoją odpowiedzialność budżet i miały swoją własną administrację. To były zmiany, których nam do dzisiaj zazdroszczą także w innych krajach Europy środkowo-wschodniej. Czas na reformę po 8 latach, to nie był ten czas, o którym dzisiaj jest najbardziej wiadomo i głośno było wtedy. Istotą tej reformy nie było zmniejszenie liczby województw, to był jeden z powodów abyśmy stali się naprawdę skuteczni np. w absorpcji funduszy unijnych, ale marginalny z punktu widzenia zasadniczej decentralizacji władzy publicznej i nowej organizacji zarządzania całym państwem, bardziej wydajnego zarządzania. To mało kto dzisiaj pamięta, że do '97 roku szpitale, szkoły, bezpieczeństwo w naszych miastach, mniejszych czy większych, było zależne wyłącznie od władzy centralnej. To wszystko przeszło na własność samorządów dopiero w '98 roku i ta zmiana miała kluczowe znaczenie do sposobu zarządzania państwem. Mało tego ! Samorzady od początku zajęły się prorozwojowymi działaniami. To nie tylko sprawy komunalne, zwłaszcza na poziomie województwa i także powiatów. Dodatkowo jeszcze – to jest ważne dla województwa śląskiego – w skali kraju 65 miast otrzymało podwójne kompetencje, zarówno gminy jak i powiaty, nadzwyczajne kompetencje prorozwojowe. Na terenie naszego województwa jest 25 % mniej więcej tych miast. Proszę Państwa ! Z Panem Marszałkiem Olbrychtem wracamy do Państwa z Brukseli i możemy powiedzieć Państwu jedno: wracamy z dumą tutaj i z dumą jeździmy tam do Parlamentu Europejskiego, bo dowiadujemy się bardzo pięknych rzeczy o tym jak zmienił się nasz kraj, jacy jesteśmy sprawni w absorpcji funduszy unijnych. Istnieje pewien rodzaj konkurencji w ramach Unii Europejskiej i podaje się ile, kto i w jaki sposób zaabsorbował i niektóre kraje z południowej części Europy absorbują poniżej 50 % tego co jest im przyznane. Można rzeczywiście pogratulować wszystkim Państwu, łącznie z Panem Marszałkiem jako pierwszym burmistrzem Cieszyna także, bo ja nigdy nie byłem samorządowcem, chociaż mam duszę samorządowca. To niezwykle, że dzisiaj nasze samorzady stały się takim motorem rozwojowym naszego kraju, ale niech mi będzie wolno jeszcze na koniec powiedzieć, że na tym się nie kończy nasze wyzwanie. Są trzy najważniejsze sprawy, które będą istotne w ciągu najbliższych 3, 5, 10 lat. Przede wszystkim pułapka średniego wzrostu – nasz kraj stoi wobec tej pułapki, coraz częściej będziemy się o niej dowiadywać. To jest moment, w którym 2, 3, 4 % wzrost jest dany krajowi na długie dziesięciolecia i przy takim wzroście nigdy nie dogonimy tych najlepszych. Nie ma wątpliwości, że klucz do przełamania tej pułapki leży w rękach samorządów, ale samorzady muszą się nauczyć same wytwarzać środki do wielkiego rozwoju. Jest to wielka umiejętność i wielka sztuka, bo będą się kończyły pieniądze unijne i będą musiały coraz większą uwagę zwracać na zrównoważony rozwój. Często łączymy go ze sprawami klimatu. Nie lubimy tej sprawy, może słusznie, ale to przecież nie o to chodzi – chodzi o to żeby nasi obywatele mogli czuć się dobrze, zdrowo w miejscu, w którym mieszkają.

O to będzie coraz trudniej w tym coraz bardziej skomplikowanym świecie. I jeszcze jednego nam będzie brakowało, już brakuje, zwłaszcza w Europie. Tego poczucia przynależności, wspólnoty, poczucia solidarności. Przecież my Polacy mamy patent na to jak tworzyć taką wspólnotę. Wiemy jak się ją buduje i jak bardzo jest ona twórcza, a więc dzielimy się wzajem tym patentem, pamiętajmy o nim, bo jest to dzisiaj nasz znak rozpoznawczy w całej Europie, a nawet na świecie. Pamiętajmy, że to jest najlepszy sposób do tego aby wytworzyć te tak pożądane zjawiska odpowiedzialności, podmiotowości, wzajemnego zaufania i wiary w sukces nadziei. Tego sobie nawzajem życzymy.

- **prof. Czesław Martysz, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego** – powiem na początku: *nie lękajcie się*, nawiązując do słów wielkiego Polaka – nie będę mówił długo, to nie jest wykład akademicki, choć na tabliczce z nazwiskiem umieszczono moje stanowisko na Wydziale Prawa i Administracji. Jestem tam dziekanem, to prawda, ale w tym miejscu czuję się bardziej jako prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego, którym kieruję niespełna 25 lat i może dlatego też jest mi bardzo miło i bardzo się cieszę, że zostałem tutaj zaproszony, zważywszy że patrzę po sali i wiele twarzy jeszcze rozpoznaję z tamtych lat dziewięćdziesiątych, bo nie było dzisiaj o tym mowy, ale przecież samorząd terytorialny to nie tylko gminy, to wówczas, między rokiem 1990 a 1998, namiastka samorządu województwa, mianowicie *sejmiki samorządowe*, odpowiednio województw: bielskiego, katowickiego, częstochowskiego, itd. Tutaj właśnie wiele osób widzę na sali, które wtedy były tak jak ja delegatami do tamtejszego sejmiku województwa katowickiego. Pierwszym przewodniczącym był Józef Buszman, drugim był mój kolega z uniwersytetu, śp. Janusz Frąckowiak, a potem oczywiście przyszła reforma, nowe województwa i powstał nowy samorząd. Pan Premier powiedział, że rzeczywiście 25 lat i warto sięgać do źródeł. Ja chciałbym o tych źródłach słów kilka powiedzieć. Ostatni mówca ma ten przywilej, że nie musi powtarzać tego co było już mówione, ale musi wskazać coś nowego, to co jego zdaniem należałoby wskazać. Otóż w takich chwilach i w takim miejscu ja wracam do Śląska i chcę przypomnieć Państwu – mamy również młodzież, na pewno tego nie wiedzą lub nie pamiętają – że pierwszy projekt ustawy, oczywiście w kształcie bardzo okrojonym powstał na Śląsku i napisali go profesorowie Karol Sobczak i Karol Podgórski – zresztą Karol Podgórski pracował potem przed długie lata, był przecież emerytowanym profesorem, w Samorządowym Kolegium Odwoławczym. Posłem-sprawozdawcą 8 marca 1990 roku, który przedstawiał sejmowi ustawę o samorządzie terytorialnym był śp. prof. Walerian Pańko. Ja pytam niekiedy studentów czy wiedzą kim był Pańko, jest jego ulica niedaleko uniwersytetu wzdłuż przepięknej rzeki Rawy biegnąca, krzyżuje się z ulicą Dudy-Gracza. Niestety nie wszyscy wiedzą, a przecież to minęło dwadzieścia kilka lat od jego tragicznej śmierci. Te śląskie korzenie, śląskie akcenty warto przypominać dlatego, że przecież jak badałem

dokumenty to Pan Premier Mazowiecki na posiedzeniu Rady Ministrów we wrześniu 1989 roku przedstawił założenia reformy ustrojowej, a już 8 marca była przyjęta ustawa. Ustawa cienka, liczyła sobie 12 stron, policzyłem to dokładnie, według tych samych formatów dzisiaj ma już 25 i była już nowelizowana 62 razy, mniej więcej 2,5 razy rocznie. Ustawa o samorządzie województwa jest znacznie młodsza, bo od chwili uchwalenia minie niedługo lat 17, a i ona była do dziś nowelizowana 36 razy. Tu Sejm i Senat są pracowici w tym nowelizowaniu, pytanie oczywiście czy zawsze i w takiej kolejności i tak często były te nowelizacje potrzebne, nie miejsce tu żeby te rzeczy rozpatrywać. Niemniej, było to dzisiaj mówione, ale ja powiem jeszcze bardziej dobitnie – kiedy sejmik samorządowy zaprosił premiera Waldemara Pawlaka na sesję no i oczywiście delegaci do sejmiku mówili w jakim trudnym położeniu są gminy, wszyscy tego słuchali, kiwali głowami ze zrozumieniem, Pan Premier pewnie też, ale takim akcentem, który został przez wszystkich zapamiętany, myślę, że także przez Pana Premiera, był śp. Bernard Cenkalik z Ornontowic, który ze swoistą swadą wyszedł na mównicę i mówi tak: *Panie Premierze ! Sytuacja samorządu dzisiaj wygląda mniej więcej tak w tej starej anegdocie kiedy to teść dał zięciowi w prezencie ślubnym dom ... do wyremontowania*, bo zadań samorządy otrzymały dużo, natomiast pieniędzy na ich realizację ciągle brakowało. Te słynne zadania pilotażowe, programy pilotażowe dotyczące przejmowania szkół – potem te szkoły zostały włączone obligatoryjnie. To był naprawdę trudny okres i wszyscy tutaj przedmówcy po części do tego nawiązali – jest różnica, zasadnicza różnica w obrazie Rzeczypospolitej, tej właśnie gminnej, bo kiedy się wyjedzie poza opłotki wielkich miast widać co zostało zrobione. Naturalnie w jednej gminie więcej, w drugiej mniej, to jest naturalne, to ludzie o tym decydują i różne uwarunkowania, natomiast nikt na pewno nie będzie polemizował z tezą, że to jest inna Polska, to jest inny kraj. Kończąc chciałbym powiedzieć, że niektóre instytucje samorządowe przetrwały, niektóre zostały zmienione, niektóre całkowicie wygasły. Instytucja sejmiku samorządowego wygasła – i słusznie – została przekształcona w sejmik województwa z pełnymi uprawnieniami władczymi, z osobowością prawną – przecież sejmik samorządowy ówczesny żadnych uprawnień, poza opiniodawczymi, nie miał. Pamiętam słynne dyskusje, bo jednym z uprawnień sejmiku było opiniowanie kandydatur na wojewodę – niektórzy delegaci mówili, że opiniowanie to znaczy wyrażanie zgody, jak my kogoś tutaj poprzemy to tylko tego premier może powołać. Opinia to nie to samo co zgoda, trzeba było to tłumaczyć, ale ten duch taki trochę rewolucyjny czasami się jeszcze odzywał. Takim elementem ważnym, trochę *pro domo sua*, było to, że przy sejmiku działał organ, który miałem przyjemność reprezentować, mianowicie kolegium odwoławcze przy sejmiku samorządowym i sejmik miał bardzo ważną rolę, mianowicie powoływał członków tego kolegium. To była niezwykle ważna funkcja zważywszy, że były takie kolegia w Polsce, które składały się właśnie z członków nie

mających wykształcenia prawniczego, w ogóle. Uznano, że takie czasy nastąpiły, że przecież prawo jest takim ubocznym elementem, który przeszkadza w sprawowaniu funkcji wykonawczych, a w związku z tym nasz zapał, nasz entuzjazm w zupełności wystarczy. Sądy administracyjne dość szybko dawały temu wyraz mówiąc, że jednakowoż prawo, które zresztą już sami po części tworzyliśmy, prawo lokalne także, chociażby prawo podatkowe, trzeba było respektować ze wszystkimi jego konsekwencjami. Niewiele się zmieniło gdy idzie o nadzór nad samorządem. Ja mam czasami takie wrażenie, że ten nadzór nad samorządem jest sprawowany nieprawidłowo w takim oto znaczeniu, że organy nadzoru chyba nie zawsze w pełni i porę wkraczają w działalność samorządu. Nie chcę wracać do przykładów nieprzyjemnych, też z terenu naszego województwa, kiedy prezydent miasta zwoływał sesję rady miejskiej, a takie uprawnienie ma, radni przychodzili na sesję i pytali: *a gdzie jest prezydent, przecież zwołał nas, nie wiemy po co*, a sekretarka mówiła, że prezydent pojechał na wycieczkę do Włoch, przecież ma takie prawo. To są zabawy z samorządem bardzo niebezpieczne, na szczęście to jest mikroskala, to są zjawiska nie procentowe, a promilowe, ale dopóki takie zjawiska są to one będą świadczyły o być może zbyt późnej reakcji organów nadzoru na takie negatywne zjawiska. I na zakończenie dygresja legislacyjna – czy rzeczywiście dzisiaj istnieje potrzeba w dalszym ciągu trzech ustaw samorządowych. Mamy ustawę o samorządzie gminnym, powiatowym i o samorządzie województwa. Jakby się dobrze wczytać to 1/3 tych przepisów to są przepisy wspólne – pozycja prawna radnego identyczna, oświadczenia majątkowe takie same, prawa i obowiązki – to samo, nadzór taki sam, stanowienie przepisów prawa miejscowego identyczne, zatem być może kiedyś doczekamy się jednej, krótszej nieco ustawy. Może będzie w związku z tym mniej i rzadziej nowelizowana, dlatego, że prawo nigdy nie będzie nadażało za rzeczywistością, to rzeczywistość kreuje potrzeby zmian, chodzi tylko o to żeby nie robić tego zbyt pochopnie, by nie robić bez głębszego zaznajomienia się z rzeczywistością, z tymi stanami faktycznymi, które powinny być zmieniane, ale tylko wtedy kiedy one rzeczywiście przeszkadzają w wykonywaniu funkcji publicznych. Życząc Państwu następnych ...-leci istnienia samorządu patrzę z nadzieją, jak powiedział Pan Premier Buzek, że możemy się tylko i wyłącznie cieszyć, że istniejemy, że rozwijamy się i że z tej drogi już nas nikt nie zawróci. Wszystkiego dobrego Państwu życzę !

- **radny Grzegorz Wolnik, Przewodniczący Sejmiku** – serdecznie dziękuję wszystkim naszym prelegentom. Nasza sesja powoli dobiega końca ... w tej chwili dokonam aktu zamknięcia VIII uroczystej sesji Sejmiku Województwa Śląskiego V kadencji...

3. Zamknięcie sesji Sejmiku – godz. 17⁴⁵.